Rok III — Nr 37 (69) Bydgoszcz, dnia 28 września 1947 r. Cena zł 15

RZEMIEŚLNIK POMORSKI

TYGODNIK GOSPODARCZY

JESZCZE O M.T.G.

oraz refleksje na temat pracy rzemiosła



Choć minęło już sporo czasu od zlikwidowania stoisk na Międzynarodowych Targach Gdańskich, powracamy jeszcze do tego tematu, aby z pewnej już perspektywy zdać sobie sprawę z całości, aby wyciągnąć stąd pewne wnioski, przydatne dla rzemieślników i ich dalszej pracy. Przedstawione na zdjęciu stoisko Izby Rzemieślniczej Pomorskiej — przyznam się — niełatwe było do skomponowania. Na przestrzeni niewielkiej, bo w prostokącie 4 m na 8 m, a więc 32 metrów kwadratowych, trzeba było pomieścić aż 35 wystawców i to z najrozmaitszych branż.

Eksponaty bardzo różniły się wielkością, kształtem, kolorem, rodzajem surowca itp. Wystarczy choćby przejrzeć pobieżnie listę wystawionych przedmiotów, aby stwierdzić, że były tam: beczki, części do maszyn obuwniczych, czapki, drabinki, fotografie, figurki, instrumenty muzyczne, łóżka metalowe, odznaki haftowane, rękawiczki, sznury, wałki, zamki itp.

Sąsiedztwo zaiste dla siebie nawzajem trudne i niekorzystne.

Jednakże zastosowanie podziału na branże, zmontowanie architektoniczne

wnętrza, tablic, półek, podium, użycie kolorów spokojnych i wiążących wszystko, a jednakże wprowadzających pewne ożywienie, układ przedmiotów według pewnej myśli przewodniej, pozwoliły ująć i zestroić wszystko w całość.

Dwa symboliczne elementy — herb Pomorza Gryf i spichrze bydgoskie, wykonane w drzewie i metalu, mówiły o przynależności stoiska. Nasze stoisko, jak z tego widać, nie mogło jak inne prezentujące tylko i jedynie same efektowne wyroby, jak piękne obuwie, torebki, samodziały czy ceramikę, przyciągać swoją atrakcyjnością oko każdego zwiedzającego, budzić zachwyt swoją nadzwyczajną efektownością, ale właśnie — nie posiadając specjalnego blichtru, było uczciwym i poważnym pokazem prawdziwego rzemiosła pomorskiego, jego najróżniejszych gałęzi i możliwości, jego wybitnego nieraz wyspecjalizowania się w danym fachu niemal na całą Polskę (części do maszyn obuwniczych) jego przedsiębiorczości i pomysłowości.

I o to chodziło organizatorom i wystawcom.

To też stawali przy stoisku prawdziwi fachowcy, handlowcy, eksporterzy, ludzie pracy — umiejący fachowo ocenić wykonanie, wygląd, użytkowość i cenę danego przedmiotu. A to jest właściwie celem targów.

Chcieliśmy pokazać przedmioty zarówno z najtrudniejszych rzemiosł, chcieliśmy, pokazać, że potrafimy wyrabiać to, czego nam dziś najbardziej potrzeba i z czym możemy wkroczyć na rynek zagraniczny, pokazaliśmy również, że łączymy piękno z pożytecznym, że dbamy o nie, dążymy do coraz to wyższego poziomu jakościowego i estetycznego wyrobów, że wprowadzamy na rynek wyroby również artystyczne, że dla przyozdobienia wnętrza sięgamy i do sztuki ludowej (ceramika). Pokazaliśmy, że dążymy do podtrzymania dawnych tradycyj rzemieślniczych. Daliśmy możność wypowiedzieć się różnym zawodom, boć wszyscy razem tworzą brać rzemieślniczą, wszyscy pracują przy odbudowie kraju, wszyscy służą wszystkim.

To też rzemiosło Pomorskie zdobyło sobie na wystawie w Sopocie powszechne uznanie i odniosło sukces.

Dowodem tego — przyznanie Izbie Rzemieślniczej Pomorskiej **srebrnego medalu za stoisko** oraz szereg medali dla poszczególnych wystawców (2 złote, 13 srebrnych, 6 brązowych).

A więc otrzymali:

Złoty Medal — Felicjan Tarczyński — Warsztat mechaniczno-galwanizacyjny — Bydgoszcz, Łokietka 4, Franciszek Tuski — Warsztat ślusarski — wyrób części do maszyn obuwniczych — Bydgoszcz, ul. Poznańska 34.

Srebrny medal — Kielbich Julian — Spadkobiercy — Instrumenty muzyczne — Bydgoszcz, Al. 1-go Maja; Żywiałowski Czesław — Warsztat rymarsko-siodlarski — Bydgoszcz, Zbożowy Rynek 6; Stanisław Kotlarek — Zakład mechaniczny — zamki patentowe — Bydgoszcz, Dworcowa 9; Przemysław Winiarski — Warsztat ślusarsko- artystyczny i mechaniczny — Toruń, ul. Krzyżacka 4; Wincenty Jankowski — Warsztat stolarski — wyrób krzeseł — Bydgoszcz, ul. Pomorska 30; Władysław Kowalski — Warsztat tokarski w drzewie — Bydgoszcz, ul. Sowińskiego 20; Wacław Zydel — Warsztat bednarski — Chełmno, ul. Św. Ducha 5; Franciszek Rybarczyk — Warsztat stolarski — Nakło, ul. Dąbrowskiego 74; Józef Sienkiewicz — Wytwórnia rękawiczek skórzanych — Bydgoszcz, Al. 1-go Maja 91; Józef Łoboda — Zakład siodlarsko-rymarski — wyrób artykułów sportowych — Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 35; Edmund Królikiewicz — Warsztat kapeluszniczo-czapniczy — Toruń, Wielkie Garbary 13; J. Plichtowicz — Garncarz — Kowal, pow. Włocławek; Foto „Bobo", Bydgoszcz, ul. Dworcowa 10.

Brązowy medal — Wacławski Tomasz Warsztat siodlarski — Bydgoszcz, Wełniany Rynek; J. i K. Moczarscy — „Samodział Kresowy" — warsztaty tkackie — Stary Rynek 22; Franciszek Dąbrowski — Warsztat stolarsko-artystyczny — Toruń, Przy Rzeźni 34; „Lech" właśc. Józef Lewandowski — Wytwórnia czapek i artykułów czapniczych — Bydgoszcz, Stary Rynek 16; Maksymilian Czajkowski — Zakład powroźniczy — Bydgoszcz, ul. Dworcowa 62; Łucjan Slagowski — Warsztat szczotkarski — Bydgoszcz, ul. Łokietka 6.

A teraz trochę refleksji i uwag na temat pracy i bolączek rzemiosła pomorskiego.

Niewątpliwie przy wielkich możliwościach i umiejętnościach technicznych rzemieślnika pomorskiego, jakość, ilość i poziom wyrobów byłyby coraz wyższe, a co zatem idzie wyroby byłyby w ilości i jakości dostatecznej, wystawy byłyby wręcz imponujące i bylibyśmy w stanie wykonać wszystkie zamówienia — ale brak nam surowca.

W przeprowadzonej na ten temat rozmowie, dyr. Izby Rzemieślniczej p. J. Werno informuje, że aby zaradzić brakom, aby umożliwić rzemieślnikom nabywanie surowca nie z wolnego rynku po wysokich cenach, organizuje się spółdzielnie pomocnicze przy cechach. Mają one właśnie na celu zaopatrzenie rzemiosła w niezbędne surowce i półfabrykaty po dostępnych cenach. Spółdzielni takich na terenie woj. pomorskiego powstało już 18, a jeszcze w najbliższym czasie sieć ich zostanie rozbudowana.

Do dalszych osiągnięć Pom. Izby Rzemieślniczej należy zaliczyć częściowo już zrealizowany plan montowania miejscowych komisji czeladniczych, we wszystkich powiatach województwa. Komisje takie zostały ostatnio założone w Bydgoszczy, Chojnicach, Nakle, Toruniu i Rypinie.

W ogóle stałe dążenie do postępu, uczciwa i poważna, obywatelska postawa wobec państwa i społeczeństwa cechuje rzemieślników pomorskich.

Toteż rzadko zdarzają się wypadki spekulacji i antyspołecznego nastawienia jednostek, którymi musiała by się zająć Komisja Specjalna, a z pojawiającymi się szkodliwymi objawami władze Izby walczą bezwzględnie.

Dowodem zrozumienia rzemiosła **dla** potrzeb kraju jest odbywająca się **stale** akcja zbiórki na rzecz odbudowy Warszawy.

Ofiary pieniężne płyną stale, składane przy różnych okazjach.

A więc rzemieślnik pomorski służy ofiarnie każdej idei dobra i piękna.

Jadwiga Daszkiewiczowa.

Idea spółdzielcza i jej realizacja

Jest rzeczą zupełnie zrozumiała, że każdy człowiek i każda społeczność ludzka, w skład której on wchodzi, w powszechnej walce o byt usiłują wszelkimi dostępnymi sposobami stworzyć dla siebie jak najlepsze warunki egzystencji. Oczywiście, że zależnie od stopnia kultury i moralnych walorów danej jednostki czy zespołu, stanowisko to będzie bardziej lub mniej egoistyczne. Społeczne wychowanie człowieka oparte bądź to na gruncie religijnym bądź też na gruncie wspólnoty rodzinnej lub państwowej, prowadziło na przestrzeni dziejów do odwrócenia myśli ludzkiej od stawiania własnego „ja" na pierwszym planie kwestii życiowych. Propagując zaś świętość i nietykalność praw człowieka i obywatela i to bez względu na jego stan i pochodzenie — wskazywało ludzkości drogę kompromisu, jako podstawowy warunek współżycia klas. Nic więc dziwnego, że w miarę zacierania się ingerencji w życie gospodarcze warstw stojących dotychczas na niższym szczeblu w chierarchii społecznej, powstają stopn. nowe, dostosowane do wymogów ducha czasu formy współżycia gospodarczego. Do kategorii tych form, mających na celu złagodzenie kontrastów w układzie sił gospodarczego współżycia, zaliczamy przede wszystkim spółdzielczość. Spółdzielczość jako idea bynajmniej nie jest konsekwencją współczesnych przemian gospodarczego ustroju świata. Rodowodu zbiorowego działania w dziedzinie gospodarczej dla zwalczania wyzysku ze strony uprzywilejowanych jednostek czy grup społecznych, dopatrywać się należy już w początkach XVIII wieku.

Rozmaici autorzy dzieł dotyczących tej kwestii (nawet polscy) podają państwa zachodnie, a w pierwszym rzędzie Francję i Anglię jako twórców i kontynuatorów ruchu spółdzielczego. Nie można w zasadzie temu zaprzeczyć, bo tam rzeczywiście wszedł on na realne tory — tam bowiem powstały pierwsze kooperatywy i niejako stamtąd, zdawać by się mogło, przeniknęła myśl spółdzielcza na ziemie polskie.

Nie zdajemy sobie z reguły jednak sprawy z faktu, że idea spółdzielcza w ogóle zrodziła się na gruncie klasowego układu polskiego społeczeństwa i wynikających z niego powikłań społeczno-gospodarczych.

Wiemy z pewnością z nauki historii, że w. XVII i pierwsza połowa w. XVIII są kulminacyjnym punktem tzw. „złotej wolności szlacheckiej", która w rezultacie uprzystępniła państwom ościennym rozbiory Polski i zamknęła równocześnie okres jej mocarstwowego stanowiska w Europie. Zaślepienie i zupełny brak zmysłu politycznego warstwy szlacheckiej, mającej jedynie własną „prywatę" na uwadze, wywołuje jednak reakcję wśród nielicznej, lecz trzeźwo myślącej grupy społeczeństwa polskiego.

Ta ostatnia — idąc śladem myśli dzielnego kaznodziei i wielkiego patrioty ks. Piotra Skargi — dochodzi do właściwego źródła przyczyn upadku Ojczyzny. Stwierdza, że twórczy duch warstwy szlacheckiej traci z każdym dniem na swej sile. Dlatego kwestią niecierpiącą zwłoki jest znaleźć nowe źródło energii narodowej i je w sposób jak najbardziej umiejętny wykorzystać dla dobra państwa. Jej członkowie nie wahają się wiec wobec przygniatającej większości swych przeciwników wystąpić publicznie z twierdzeniem, że tym nieprzebranym zdrojem siły i tężyzny duchowej narodu polskiego jest niewolniczo-poddańcza i na wszelki dostępny sposób eksploatowana warstwa chłopska. Toteż otworzenie jej drogi do udziału w społecznym życiu na platformie ogólnopaństwowej jest rzeczą zasadniczej wagi w rozwiązaniu problemu bezpieczeństwa politycznego Ojczyzny i nadaniu pozytywnego kursu interesom gospodarki narodowej. Trzeba podnieść poziom kulturalny warstw najniżej społecz. posta-

wionych, trzeba bezwzględnie usunąć pleśń kilkunastowiekowej ciemnoty wśród ludu i tchnąć po prostu ducha oświaty w jego masę. Oświata jednak sama w sobie wymaga pewnego minimum kultury gospodarczej, wymaga swoistego dla siebie standartu życiowego danej grupy społecznej. A tego właśnie wymaganego minimum kultury gospodarczej i elementarnych podstaw materialnych, które sprzyjałyby kiełkowaniu rzuconego ziarna oświaty, nie można było doszukać się wśród naszego włościaństwa ówczesnej doby.

Na tle tych olbrzymich mankamentów gospodarczych, wynikających z przeżywającego się ustroju społecznego Polski, zrodziła się polska idea spółdzielcza jako punkt wyjściowy do dalszych przeobrażeń i reform mających na celu zabliźnienie ran powstałych na organizmie naszej Ojczyzny i zabezpieczenie go przed dalszym rozkładem. Konkretnie rzecz biorąc już w początkach XVIII w. pojawiają się pierwsi zwiastuni przyszłego ruchu kooperatywnego, którzy podchodząc ze stanowiska praktyki życiowej do zagadnień współżycia gospodarczego — pragną choć w części rozwiązać kwestię nędzy ludu wieśniaczego. Ks. Jordan (jako pierwszy ze znanych) zakłada w 1715 r. w dobrach kapituły krakowskiej tzw. „Zakładkę na sprzężaj" czyli instytucję kredytową, mającą na celu udzielanie pomocy zubożałym wieśniakom na zakup sprzężaju. Fundusz kasy powstał z dotacji założyciela i drobnych składek gospodarzy wiejskich.

Andrzej Zamojski zakłada w 1765 r. w wioskach bieżuńskich kasę o podobnym charakterze — tzw. „Karbonę". Dochód „Karbony" pochodził z obowiązku wpłacania „z każdej włoki polowicznej po złotych 6 i groszy 10", jaki nałożył na włościan jej inicjator. Zadaniem kasy było niesienie pomocy podupadłym materialnie gospodarzom, wstępującej w stan małżeński młodzieży wiejskiej dla zbudowania sobie własnej chaty i ewentualnego zakupu ziemi w miarę ówczesnych możliwości, oraz młodzieży pragnącej uczyć się rzemiosła.

Księżna Jabłonowska przewiduje w swych dobrach poza kasą oszczędnościowo-pożyczkową również „publiczne magazyny" zsypu zboża, których zasób tworzył się przez składki (osyp) z każdej roli po 8 garncy i prowizji od wypożyczania. Poza tym nadała im cel charytatywny, bo ich zadaniem było między innymi wydać corocznie pewną normę zboża dla najbiedniejszych mieszkańców wsi bezpłatnie, a w wypadku klęski nieurodzaju zaopatrywać wieś i okolicę w środki żywnościowe.

Śledząc postęp wspólnego czynu na polu gospodarczym dawnej Polski, wypadałoby wymienić cały szereg wybit. indywidualności jako pionierów nowego ustroju społecznego i nowych form współżycia, jednak na ich czele należy bezsprzecznie postawić postać ks. Stanisława Staszica. Staszic wyprzedził swą pomysłowością w tej dziedzinie nie tylko współczesnych sobie rodaków, ale także i myślicieli zachodnich o kilka dziesiątek lat. Stał on się po prostu rewelacją dla społeczeństwa polskiego w owym czasie. Jest nie tylko pisarzem społecznym, ale równocześnie konsekwentnym realizatorem swych poglądów w życiu. Mając na uwadze uwłaszczenie włościan, „jako warunek szczęśliwości człowieka pracującego na roli", domaga się w tym względzie reformy ze strony czynników rządzących, a sam uwłaszczenie przeprowadza we własnych majętnościach i stara się dla włościaństwa stworzyć jak najlepsze warunki egzystencji. Jego epokowym dziełem było założenie „Hrubieszowskiego Towarzystwa Rolniczego ratowania się wspólnie w nieszczęściach", które swą działalnością obejmowało niemal wszystkie odłamy gospodarki wiejskiej. Członkowie towarzystwa zobowiązani byli do całego szeregu drobnych świadczeń na cele wspólne jako to: 2 złote z morgi dla wspólnej kasy, szarwarki, niesienie pomocy dotkniętym klęską pożaru lub gradobicia, czy wreszcie tworzenie funduszu na wykup sąsiednich wsi z rąk szlacheckich dla celów uwłaszczeniowych. Towarzystwo posiadało swój bank kredytowy, oraz spółkowe magazyny zsypu zorganizowane na zasadach kasy pożyczkowej. Trudno w ramach szczupłego artykułu analizować szczegółowo jego rolę i zadania, oraz zajmować się poszczególnymi gałęziami jego działalności. Nadmienić jednak koniecznie wypada, że było ono pierwszym zrzeszeniem grupy społecznej o wybitnie spółdzielczym zabarwieniu. Przez rozwiązanie kwestii uwłaszczenia chłopa i stworzenie mu możności organizowania się dla takich czy innych celów, wlał Staszic w świadomość pogardzanej dotychczas warstwy silny argument samoobrony przed wyzyskiem i eksploatacją gospodarczą. Tym samym dał wyraz głębokiego przejęcia się podstawami humanitaryzmu, a w szerszym pojęciu ideą spółdzielczą będącą elementem zasad demokratycznych. Ten sam kierunek mają jego poglądy na ogólną zmianę struktury gospodarczej, których wytyczną było: „przyrodzonej nierówności poprawa, przez towarzyszenie się stan natury doskonalić, uważowanie powszechnej i dla wszystkich równej sprawiedliwości". Daje on społeczeństwu polskiemu na żywym przykładzie wsi hrubieszowskiej lekcje poprawy stosunków społecznych a przez to wydźwignięcia gospodarki narodowej z opłakanego stanu. Nie klasowość, w której uprzywilejowane grupy społeczne żerują na pracy i nędzy innych, nie własny wyłącznie interes, lecz harmonijna współpraca wszystkich warstw bez świadomego poniżania godności osobistej człowieka i lekceważenia jego społecznej wartości uzdrowią schorzały organizm Ojczyzny. Bo jedynie taki stosunek społeczeństwa do obywatela zdradza w nim poczucie własnej wartości. Zaś zorganizowanie się dla usuwania trudności na polu gospodarczym czy innym jest podstawą bogactwa narodu, a radzenie sobie samemu w chwili kryzysu jest dopiero dowodem własnej dojrzałości.

Nic więc dziwnego, że Staszic uważany jest w polskiej literaturze ekonomicznej za ojca polskiej spółdzielczości. Jeżeli jednak dzieło jego nie odbiło się właściwym echem w systemach ekonomicznych postępowego zachodu i jeżeli nawet później nasi polscy działacze na niwie spółdzielczej opierali się całkowicie na wzorach zachodnich, to tylko dlatego, że powszechnie uważano Polskę jako historycznego trupa, a jej przejawy gospodarczego życia jako ostatnie odruchy dogasającej szlachty, a nie obraz rozpaczliwej walki wszystkich warstw narodowego zespołu z przemocą polityczną i gospodarczą.

Rzemiosło w dniu Święta Spółdzielczego

Dnia 29 września obchodzi cały nasz kraj Dzień Spółdzielczości, a równocześnie 36 rocznicę powstania ruchu spółdzielczego w Polsce.

Dziś rola spółdzielczości w życiu gospodarczym narodu jest powszechnie rozumiana i ceniona dodatnio, dowodem czego jest powstanie setek tysięcy spółdzielni na obszarze całego kraju.

Idee spółdzielcze przyjmowane są przez wszystkie warstwy. Również i rzemiosło docenia znaczenie spółdzielczości, chociaż jest jeszcze pewna część nie rozumiejąca znaczenia spółdzielczości i czująca do niej uprzedzenie.

Przy obecnym systemie naszej polityki gospodarczej nie do pomyślenia jest, aby rzemiosło mogło istnieć i się rozwijać bez oparcia się o pomocnicze spółdzielnie cechowe. Dlatego na Izby Rzemieślnicze nałożony został obowiązek przeprowadzenia na podległym jej terenie akcji uświadamiającej i pouczającej rzemiosło o celach i zadaniach pomocniczej spółdzielni przy cechach. Spółdzielnie tego typu mają zrzeszyć wszystkich samoistnych rzemieślników w celu dostarczenia swoim członkom odpowiedniego surowca, potrzebnego do produkcji oraz zająć się mogą zbytem towarów, wyprodukowanych przez członków we własnych warsztatach.

Zadaniem spółdzielni pomocniczych jest zatem wyłącznie działalność gospodarcza, a nie wytwórcza, jak to ogół rzemiosła początkowo przypuszczał.

Istnieje bowiem zasadnicza różnica pomiędzy typem spółdzielni pracy, której istotną cechą jest wspólna własność warsztatu rzemieślniczego, a typem spółdzielni samoistnych rzemieślników, której każdy członek pozostaje indywidualnym właścicielem swojego warsztatu.

W wyniku powziętej przez Izbę Rzemieślniczą akcji informowania rzemiosła o konieczności założenia tego rodzaju komórek gospodarczych, powstało szereg spółdzielni pomocniczych przy cechach branży skórzanej oraz kilka spółdzielni innych branż rzemieślniczych.

Do Spółdzielni tych należą:

Pomorska Spółdzielnia Skór w Bydgoszczy, ul. Długa 56; Pomocnicza Spółdzielnia Szewców, Cholewkarzy, Siodlarzy i Tapicerów w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 20, Pomocnicza Spółdzielnia Szewców i Cholewkarzy w Inowrocławiu, ul. Św. Ducha 7; Pomocnicza Spółdzielnia Szewców i Cholewkarzy w Toruniu, ul. Szeroka 14; Pomocnicza Spółdzielnia Szewców, Cholewkarzy, Siodlarzy i Tapicerów w Chojnicach; Pomocnicza Spółdzielnia Szewców i Cholewkarzy w Świeciu; Pomocnicza Spółdzielnia Szewców i Cholewkarzy z Brodnicy i Nowego Miasta Lubawskiego w Brodnicy, ul. Mostowa 4; Pomocnicza Spółdzielnia Krawców Męskich i Damskich w Grudziądzu, ul. Kościuszki 38; Pomocnicza Spółdzielnia Kapeluszników i Czapników w Toruniu, Sw. Katarzyny 9/11; Spółdzielnia Rzeźników i Wędliniarzy w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 37; Pomocnicza Spółdzielnia Rzeźników i Wędliniarzy w Grudziądzu; Pomocnicza Spółdzielnia Szewców i Cholewkarzy, Krawców Męskich i Damskich w Nakle, Rynek 17; Pomocnicza Spółdzielnia Członków Cechu Fotografów w Bydgoszczy i Toruniu, z siedzibą w Bydgoszczy.

Niezależnie od wyżej wyliczonych nowo zorganizowanych Spółdzielni Pomocniczych istnieje na terenie województwa kilka spółdzielni samoistnych rzemieślników reaktywowanych względnie zorganizowanych w latach 1945/46 na statutach spółdzielni handlowych.

Spółdzielnie te są następujące:

Bydgoska Spółdzielnia Krawców i Kuśnierzy w Bydgoszczy, Al. 1-go Maja 19; Pomorski Syndykat Skór w Toruniu, ul. Prosta 20; Spółdzielnia Zakupu Surow-

ców dla Piekarzy i Cukierników w Bydgoszczy, ul. Warszawska 11; Spółdzielnia Surowców Malarzy i Lakierników w Bydgoszczy, ul. Sienkiewicza 1; Spółdzielnia Surowców i Przyborów Fryzjerskich w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 49.

Istniejące wyżej wyliczone Spółdzielnie na statutach spółdzielni handlowych, co do charakteru działalności nie różnią się od spółdzielni pomocniczych przy cechach i dlatego w najbliższej przyszłości przejdą na nowo opracowany statut wzorcowy, przez co osiągnie się jednolitość form spółdzielni rzemieślniczej na terenie całej Polski.

Nadto istnieją na terenie Pomorza 42 spółdzielnie pracy.

Powyższe dane cyfrowe świadczą wymownie o znacznym wzmożeniu się ruchu spółdzielczego wśród warstw rzemieślniczych.

Ruch spółdzielczy w Polsce ma już ugruntowane silne podłoże i państwo — doceniając znaczenie spółdzielczości jako źródła naszej siły gospodarczej, popiera te formy zrzeszenia się jednostek w silne organizmy gospodarczo-spółdzielcze. Pamiętać musimy, że spółdzielczość to wyzwolenie spod form wyzysku kapitału, spółdzielczość to wzbogacenie narodu, a nie poszczególnych jednostek — spółdzielczość to wzrost dobrobytu i zamożności najszerszych mas — rozszerzenia pola pracy, również rzemiosła i wzmożenie jego możliwości produkcyjnych.

Przez spółdzielczość — do dobrobytu rzemiosła i całego Narodu.

Ogólnopolski Zjazd Delegatów Rzemiosł Włókienniczych w Gdańsku

W dniu 10 sierpnia br. odbył się w Gdańsku Wojewódzki Zjazd Przedstawicieli Rzemiosł Włókienniczych połączony z Ogólnopolskim Zjazdem Delegatów Rzemiosł Włókienniczych.

O godz. 8-mej zebrali się uczestnicy zjazdu w „Domu Rzemiosła" w Gdańsku-Wrzeszczu, ul. Sobótki 15, skąd nastąpił wymarsz do kościoła Serca Jezusowego, celem wysłuchania nabożeństwa na intencję zjazdu.

Po Mszy św. o godz. 11-tej nastąpiło otwarcie zjazdu przez prezesa Woj. Związku Cechów Włókienniczych w Gdańsku p. Dobrzańskiego.

Obecni na zjeździe byli delegaci z miast Warszawy, Bydgoszczy, Poznania, Katowic, Łodzi, Wrocławia, Chełma Lub., Kielc, Kalisza, Ostrowa Wlkp. oraz 138 przedstawicieli rzemiosł włókienniczych z Gdańska, Gdyni, Sopot, Elbląga, Kartuz, Wejherowa, Lęborka, Tczewa i Kościerzyny.

Na przewodniczącego zjazdu powołano prezesa Izby Rzemieślniczej w Gdańsku p. Biernatowicza, zaś do prezydium pp. prezesa Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy Kuczmę, Zochowskiego, Dobrzańskiego, Trawińskiego, Cyrańskiego, Pędraka, Warzo, Wojsławskiego, Gałuszyńską i Maciarzyka, na sekretarzy zaś pp. Pociejkę i Tarnowskiego.

Prezes p. Dobrzański stawił wniosek o powołanie komisyj: organizacyjnej, cennikowej, krawieckiej, czapniczej, kapeluszniczej, trykociarskiej, bieliźniarsko-gorseciarskiej, kuśnierskiej, tapicerskiej i tkackiej.

Wniosek powyższy został przyjęty, po czym dokonano wyborów poszczególnych komisyj.

Po ukonstytuowaniu się komisyj zabiera głos p. Żochowski, witając zjazd składa w imieniu m. st. Warszawy pozdrowienia i życzy zjazdowi owocnych obrad i najlepszych rezultatów. Do wiązanki życzeń przyłączyli się prezes Izby Bydgoskiej p. Kuczma, p. Syrek w imieniu PPS, p. Mroszczak w imieniu SP, p. Syrański w imieniu rzemiosła łódzkiego, oraz p. Gottwald z Elbląga.

Po przemówieniach powitalnych przystąpiono do wygłoszenia referatów.

Referat pt. „Rola rzemiosła w nowej Polsce" wygłosił prezes Dobrzański. Prelegent oparł swój referat na mowie posła do Sejmu p. Sadłowskiego wygłoszonej w czasie debaty nad budżetem. Treścią referatu były zadania rzemiosła w Trzyletnim Planie inwestycyjnym.

Drugi z kolei referat o dezyderatach i bolączkach rzemiosła włókienniczego wygłosił p. Żochowski, przedstawiając po kolei wszystkie ogólne znane — a będące w przeważnej swej mierze treścią uchwalonej przez Zjazd rezolucji — dezyderaty i bolączki rzemiosła włókienniczego.

Jako trzeci wygłosił przedstawiciel Gdańskiej Delegatury C. U. P. prof. Gniazdowski referat na temat 3-letniego Planu Inwestycyjnego.

Ważnym zagadnieniem jest — stwierdził mówca — aby podnieść rzemiosło nie tylko pod względem ilościowym, ale idzie o to, aby należycie rozłożyć rzemiosło w terenie tak, by każdy zakątek Państwa był należycie obsłużony. Idzie więc o należytą, dobrze rozłożoną sieć rzemiosła w kraju.

Wreszcie wyłuszczył prelegent zasady finansowanie inwestycji. Po wygłoszeniu referatów otworzył przewodniczący nad nimi dyskusję, w której zabierali głos: pp. Nowakowski, Szymczyszyn, Rezmer. Obszernych wyjaśnień udzielił p. Dobrzański.

W końcu odczytał p. Walerian treść uzgodnionej rezolucji, której niektóre punkty przytaczamy:

Zjazd rzemiosł włókienniczych apeluje do Władz Skarbowych, by w interesie gospodarczym Kraju zabezpieczały rzemiosłu na przyszłość możliwe warunki rozwoju podając rzeczowej analizie poniższe zagadnienia — w rezultacie czego winny wyjść zarządzenia dotyczące następujących spraw: Obniżenia podatku obrotowego dla warsztatów rzemieślniczych na 2 procent.

Zmiany tabeli stawek podatku dochodowego, która po ostatnich zwyżkach cen stała się już nieżyciowa.

Wprowadzenie zryczałtowanego podatku obrotowego dla małych i średnich warsztatów rzemieślniczych.

Zniesienia podatku lokalowego dla warsztatów rzemieślniczych. Zastosowanie niższych stawek podatkowych dla warsztatów rzemieślniczych na Ziemiach Odzyskanych.

Przyznanie ulg podatkowych mistrzom kształcącym uczniów. Zastosowanie ulg podatkowych dla rzemieślników, którzy z gruzów odbudowali swe warsztaty.

Stosowanie norm średniej zyskowności dla warsztatów rzemieślniczych średniego rozmiaru.

Przy wymiarze podatku obrotowego, dochodowego oraz danin winny Urzędy Skarbowe opierać się na opinii rzeczoznawców wydelegowanych przez Izbę Rzemieślniczą, Związki Cechów, wzgl. Cechy.

Zaniechanie dokonywania wymiarów podatku obrotowego i dochodowego, jedynie na pdstawie księgi zamówień, od świadczeń wzgl. usług dopiero zamówionych, a jeszcze nie wykonanych. Zwolnienia rzemieślników liczących ponad 60 lat życia, a więc nie podlegających obowiązani pracy — a pracujących bez sił najemnych — od obowiązku płacenia podatków i innych świadczeń, albowiem wydajność pracy takiego rzemieślnika jest bardzo mała, a zarobek stąd osiągnięty starczy mu ledwo na utrzymanie.

Pod adresem Władz Przemysłowych Zjazd rzemiosł włókienniczych wysuwa postulat, by Władze te stosowały skuteczniejsze środki w zwalczaniu i likwidowaniu nielegalnego rzemiosła t. zw. partactwa przynoszącego straty zarówno Skarbowi Państwa, jak i gospodarce narodowej — a to przez przeprowadzenie stałych kontroli warsztatów.

Z kolei p. Walerian odczytuje treść depesz następnie wniosek komisji opiewający: „Ogólnopolski Zjazd Rzemiosł Włókienniczych odbyty w dniu 10 sierpnia 1947 r. w Gdańsku postanawia powołać do życia Ogólnopolski Związek Cechów Włókienniczych z siedzibą w Warszawie z tym, że w dniu dzisiejszym powołuje się Komitet Organizacyjny, który zajmie się zwołaniem Walnego Zgromadzenia Delegatów Wojewódzkich Związków celem zatwierdzenia Statutu i wybrania naczelnych władz Związku w terminie dwumiesięcznym.

Na członków Komitetu Organizacyjnego wybrano pp: Zochowski Piotr z Warszawy, Dobrzański Władysław z Gdańska, Gajda Tadeusz z Łodzi, Kuczma Wiktor z Bydgoszczy, Derda Kazimierz z Poznania Karwan Aleksander z Katowic, Wisznicki Cyryl z Wrocławia, Midzio Stanisław z Warszawy, Ożarski Franciszek z Warszawy, Kusz Józef z Warszawy.

Ostrzeżenie!

Jak nam donoszą z Torunia w sekretariacie tamtejszego Cechu Piekarskiego zjawił się niejakiś Józef Kowalski, legitymujący się jako mistrz piekarski. Wymieniony prowadził rzekomo w Warszawie, przy ul. Żelaznej 34 samodzielnie warsztat piekarski i obecnie znajduje się bez środków do życia.

Wymieniony okazywał listę udzielonej mu pomocy przez Cech Piekarski w Łodzi na sumę 15.000 zł.

Zarząd cechu toruńskiego z tego powodu dał się nakłonić do udzielenia mu dalszej pomocy wręczając kurendę do członków cechu. Z drobnych zapomóg udzielonych mu dopisywał wyższe sumy chcąc przez to dopingować w nahalny sposób resztę członków co mu się w dużej mierze udało. Jak zatem wynika z wyżej przedstawionych okoliczności chodzi tu o osobnika grasującego na terenie całej Polski i żerującego na współczuciu i dobroduszności ludzkiej.

Z posiedzenia Cechu Kapeluszników i Czapników

We wtorek, dnia 16 września br. w „Domu Rzemiosła" odbyło się kwartalne zebranie Cechu Kapeluszników i Czapników w Bydgoszczy.

Zagajenia zebrania dokonał podstarszy cechu p. Szymankiewicz, witając dyr. Izby Rzemieślniczej p. Werno, ref. art. Izby Rzemieślniczej p. Daszkiewiczową, przedstawicieli prasy oraz przybyłych członków. Na nowych członków cechu zostali przyjęci pp. Chojnacka, Kopciowa, Świątek, Zielińska, Gmura i Czachowska.

Przewodniczący podał do wiadomości, iż Izba Rzemieślnicza rozesłała ankiety do czapników i kapeluszników w Inowrocławiu chcąc uniknąć sporu między cechem bydgoskim a toruńskim. Wynik ankiety był pozytywny dla Bydgoszczy, więc siłą faktu Izba rozporządziła, iż należy tych członków wpisać na listę członków cechu bydgoskiego.

Podaje do wiadomości, iż odebrać można z ostatniego przydziału kapliny i stożki, z których zrezygnował cech toruński. Pokazał dalej wzory kaplin i stożków nadesłanych z RCZZ, na które należy zgłaszać zapotrzebowanie.

Rozprowadzenie przez cech towaru jest wielkim utrudnieniem mówił dyr. Izby Rzemieślniczej p. Werno. Tą sprawą winna się zajmować pomocnicza spółdzielnia przy cechu. Zatem należy tę sprawę opracować w ramach cechu i takową stworzyć.

Sprawę sztandaru referowała p. Pellowska. Na wniosek p. dyr. Werno zrobiono dobrowolną składkę na odbudowę Warszawy, która dała sumę 5.900 zł.

W komunikatach zarządu przewodniczący odczytał pewne punkty kalkulacji i cennika. Odbitki ramowej tej kalkulacji nadeśle cech każdemu poszczególnemu członkowi. Apelując o regularne przysyłanie uczen. do Średniej Szkoły Zawodowej, podając zarazem do wiadomości, iż Cech ofiarował książkę wartości 500 zł dla najlepszej uczennicy podanej przez dyrekcję szkoły. Książkę powyższą otrzymała uczennica Irena Rajmusówna, zatrudniona u mistrzyni p. Królówny w Bydgoszczy.

Komitet ekshumacyjny ofiar pomordowanych przez okupanta przesyła apel, by członkowie ofiarowali swą pomoc przy ukończeniu podjętych przez nich prac.

W wolnych głosach poruszono szereg spraw aktualnych przypominających o rejestracji w Urzędzie Przemysłowym i Izbie Rzemieślniczej oraz o abonowaniu „Rzemieślnika Pomorskiego".

Walne zebranie zarządów Cechów

na powiat wyrzyski

W niedzielę, dnia 31. 8. br. odbyło się w Nakle pod przewodnictwem prezesa Izby Rzemieślniczej i przy udziale przedstawicieli władzy przemysłowej i miejskiej półroczne Walne Zebranie Zarządów Cechów na pow. wyrzyski.

Całokształt pracy w minionym półroczu omówił w szczegółach prezes Pow. Zw. Cechów ob. Janowiak. Stwierdził on, że przy harmonijnej współpracy wszystkich członków Zarząd zorganizował na terenie powiatu 9 komisji egzaminacyjnych. Te przeprowadziły 22 egzaminy czeladnicze, które zdało z pomyślnym wynikiem 77 kandydatów.

Rzemiosło powiatu wyrzyskiego rozwinęło szeroką działalność w każdym dostępnym mu kierunku. Pominąwszy to, że rzemiosło uczestniczyło w 100% we wszystkich niemal uroczystościach państwowych, wzięło ono również żywy udział w pracy społecznej. Reprezentanci jego zasiadają zarówno w MRN jako też w WRN. Na cele charytatywne ofiarowało rzemiosło z dobrowolnych składek ponad 50,000 zł. Pow. Zw. Cechów jest też stałym członkiem miejscowego stowarzyszenia „Caritas".

Po krótkim sprawozdaniu sekretarza wykazał skarbnik, że obrót Pow. Zw. Cechów za pierwsze półrocze 1947 r. wyraża się w kwocie 90,000. Na miesiąc lipiec przechodzi dodatnie saldo w wysokości 14,527,53 złotych.

Wobec niestwierdzenia żadnych usterek ani przewinień, udzielono staremu Zarządowi absolutorium.

W dyskusji nad sprawozdaniami członków Zarządu użalano się na nikły stan kasy, nie pozwalający Związkowi na finansowanie wszystkich zamierzeń. Wobec powyższego uchwalono jednogłośnie opodatkować wszystkich członków jednorazową składką w wysokości 100 zł, co zasili kasę kwotą około 40,000 zł.

Przewodniczący ob. Kuczma oświadczył, że Władze stwierdziły, że Powiatowe Związki Cechów są rzeczywiście zbyt słabe dla realizowania swych zadań i zapowiedziały utworzenie Okręgowych Związków liczących co najmniej 1000 członków. Podkreśliwszy szczególną ruchliwość i pozytywną pracę rzemiosła pow. wyrzyskiego, dał p. Kuczma do zrozumienia, że Izba Rzemieślnicza w uznaniu zasług, utworzy niewątpliwie siedzibę przyszłego Okręgu dla pow. wyrzyskiego i szubińskiego w Nakle.

Po zamknięciu dyskusji przystąpiono w drodze tajnego głosowania do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli:

ob. Węgrzyn Józef — mistrz szewski z Nakła jako prezes,

ob. Rybarczyk Feliks, mistrz stolarski z Nakła I w-prezes,

ob. Szatkowski Wincenty, mistrz malarski z Nakła II w-prezes,

ob. Jezierski Józef, mistrz rzeźnicki z Nakła jako sekretarz,

ob. Kowalski Bolesław, mistrz kowalski z Nakła jako skarbnik.

Ławnikami zostali: ob. Błaszczyński Stanisław, mistrz malarski z Wyrzyska; ob. Janowiak Stanisław, mistrz szewski z Nakła.

Komisję Rewizyjną utworzyli: ob. Brukwicki Faustyn — mistrz rzeźnicki z Nakła — przewodn. oraz ob. Witkowicz Stanisław mistrz szewski i Graczyk Jan, mistrz krawiecki z Nakła jako ławnicy.

Budżet na 2-gie półrocze 1947 r. uchwalono po dłuższej dyskusji w wysokości 145.027,53 zł po stronę przychodów i rozchodów.

F. R.

Zebranie Starszych Cechów w Grudziądzu

Dnia 12. 9. 47 r. odbyło się w Pow. Zw. Cechów zebranie starszych Cechów. Zebranie zagaił prezes Nogowski hasłem „Cześć Rzemiosłu" oraz powitał przybyłych na powyższe zebranie ob. inż. Bittnera i Pilarczyka. W toku zebrania inż. Bittner podał do wiadomości, że elektrownie zmuszone są wyłączać dzielnicami prąd, gdyż z powodu braku maszyn nie są w stanie dostarczyć odpowiedniej ilości prądu.

W swym referacie zwrócił się z apelem do zebranych, aby rzemiosło samo dopomogło zapobiec temu, przez przerzucenie swej pracy na godziny nocne, aby w ten sposób odciążyć zapotrzebowanie dzienne. Sprawa pracy nocnej nie przedstawia żadnej trudności. Inspektor Pracy i Zw. Zawodowe bowiem wyrażali swą zgodę, jednakże każdy pracodawca winien przed zmianą pracy powiadomić Inspektora Pracy.

Ustalono też, że piekarze będą swą pracę kończyć o godz. 9-tej. Fryzjerzy potrzebują prąd od godz. 14—18-tej. Fotografowie od godz. 11—17-tej. W dyskusji zwrócono uwagę, że z powodu wyłączenia dzielnicami prądu, powstaną straty w produkcji, które powinien Urząd Skarbowy uwzględniać. W tej sprawie zwróci się inż. Bittner do Urzędu Wojewódzkiego.

Inż. Pilarczyk wyjaśnił sprawę braku żarówek. W ubiegłym roku zamówiono wolfram, lecz dotychczas nie otrzymano, a jest to surowiec konieczny do wyrobu żarówek.

Aktywność rzemiosła w zbiórce na odbudowę miasta stoł. Warszawy

Za odezwą Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy, ogłoszonej w numerze 34 naszego pisma zawiadamia Zarząd Zw. Cechów Rzemieślniczych we Włocławku, że zorganizował w porozumieniu i za zgodą miejscowego Komitetu Obywatelskiego Odbudowy miasta stoł. Warszawy na wielką skalę zakrojoną zbiórkę uliczną.

W 30 rejonach podzielonego miasta Włocławka zorganizowani w cechach branżowych rzemieślnicy kwestowali z wielką ofiarnością. Plon był bardzo obfity. Zebrano bowiem 72.803 zł. Suma, jakiej jeszcze w Włocławku w ulicznych zbiórkach nie osiągnięto.

Jak nas dalej informują, również rzemiosło toruńskie zdało egzamin swego patriotycznego nastawienia.

Podległe Związkowi Cechów Rzemieślniczych w Toruniu cechy zadeklarowały na odbudowę stolicy ponad 94.000 zł.

Do Izby Rzemieślniczej wpływają również też indywidualne ofiary, zebrane przy sposobności składania egzaminów, na zebraniach cechowych i imprezach rzemieślniczych.

Możemy z całą stanowczością stwierdzić, że obywatelskie stanowisko zajęte dotychczas przez rzemiosło, spotkało się z życzliwym przyjęciem apelu, ogłoszonego przez głowę Państwa, Rządu i organizacje.

W-o

Sprostowanie.

W numerze 34 „Rzemieślnika Pomorskiego" z dnia 7 września ukazało się obliczenie czasu pracy wykonania cholew buta i cholewek według obliczenia Komisji Cennikowej dla cholewkarzy przy Cechu Szewców i Cholewkarzy w Bydgoszczy. W tytule zakradł się błąd zamiast „Czas pracy cholewkarzy" umieszczone zostało „Czas pracy szewca", co niniejszym prostujemy.

KOMUNIKATY

Zebranie Cechu Ślusarzy i Mechaników w Bydgoszczy odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 września br. o godz. 17,30 w „Domu Rzemiosła“, przy ul. Jagiellońskiej 10.

Zarząd.

UWAGA FOTOGRAFOWIE!

Z dniem 1 października br. zostanie otwarta Pomocnicza Spółdzielnia Członków Cechów w Toruniu i Bydgoszczy z odpow. u. na woj. Pomorskie.

Spółdzielnia powyższa mieścić się będzie w Bydgoszczy, przy ul. Długiej 39.

Cech Krawiecko-Kuśnierski

Nadszedł nowy numer „Postęp Krawiecki“. Każdy wtorek, o godz. 19-ej odbywają się wieczory fachowo-dyskusyjne dla krawiectwa męskiego w „Domu Rzemiosła“.

Z nowych wydawnictw

Teczka rysunków rzutowych.

Nakładem Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Poznaniu ukazała się teczka rysunków rzutowych w opracowaniu Fr. Obera i N. Konerwskiego, przy współudziale mgr. K. Appelta.

Teczka powyższa zawiera szereg rysunków, rzutowych, przekroi, przekroi walców, przykłady rysunkowe śrub, rodzaje i oznaczenia gwintów, siatki graniastosłupów, stożków, walców itp.

Całość jest zestawiona w książkę, którą można rozebrać na 49 arkuszy. W każdym arkuszu pozostawione jest miejsce do wykonania rysunku ćwiczebnego.

Ogólnopolski Zjazd Izb Rzemieślniczych w Szczecinie

W dniach 29 i 30 września odbędzie się w Szczecinie Ogólnopolski Zjazd Izb Rzemieślniczych.

Jednym z ważniejszych punktów obrad będzie powołanie do życia Centrali. Doskonalenia Zawodowego, której zadaniem ma być dokształcanie rzemieślników na poziomie mistrzów i techników. Rzemieślnicy-fachowcy będą mogli zaznajomić się, dzięki Centrali z ostatnimi zdobyczami techniki i nowoczesnymi metodami, stosowanymi w rzemiośle.

„Rzemieślnik Pomorski“ — redaguje kolegium. Wydawca: Związek Cechów w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 10. Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, Jagiellońska 10, tel. 24-63. Administracja przyjmuje interesantów codziennie od godz. 10 do 13. Redakcja czynna codziennie (oprócz soboty) od godz. 10 do 12-tej. Konto czekowe PKO Bydgoszcz VI-340

Drukarnia Polska Spółdz. Wyd. „Zryw“ z o. u., Bydgoszcz 3262 — E 10904